

№ 41.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Leona M.  
Sob. św. Maksymiana B.  
Niedz. Kat. św. Piotra.  
Pon. św. Piotra B.  
Wt. św. Macieja Ap.  
Sr. Popiel. św. Zyg. B.  
Czw. św. Aleksandra.

Wschód słońca godz. 7 m. 10  
Zachód słońca godz. 5 m. 19  
Dług dnia godz. 10 m. 09  
Przybyło d. godz. 2 m. 55

Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 76  
Zagranicą:  
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja.

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.  
Telefonu № 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 20 lutego 1914 r.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko;  
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

**CENY OGŁOSZENI:** Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płać się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski  
Cegielniana 63.

Dziś

„Paryasy”

Jutro po poł.

„Ogniem i mieczem”.

wiecz.

„Przebudzenie się wiosny”.

Teatr MINIATURE

Cegielniana 34, telef. 35-23, dawniej „URANIA”. Gościnny występ p-ni Adolfiny Zimajer. Dziś ostatni raz „Polska piosenka” i „Kajole”. Od soboty nowy program: „Rajskie jabłuszko” operetka „Marcowy kawaler” krotoczwila i część koncertowo-kabaretowa. Codziennie 2 przedstawienia, w soboty i dni przedświąteczne po 3 przedstawienia, w niedziele i święta po 4 przedstawienia. Program trwa 2 godziny. W każdą sobotę zmiana programu. 612

**Zaparcie u osób w wieku podeszłym.** U osób w wieku podeszłym należy bardzo starannie zwalczać zaparcie stolca, gdyż może ono powodować bezwładność trzew, przekrwienie mózgu, zaburzenia w krwioobiegu i t. d. Wszyscy lekarze, jeżeli chodzi o uniknięcie środków czyszczących drażniących, przepisują w danym razie *Cascarine Leprince*. Srodek ten, podany w ilości jednej lub dwóch pigułek dziennie, daje wymiennie wyniki. 1955

**Reumatyzm i rzerzączka.** Jedno z najczęstszych powikłań rzerzączki stanowi reumatyzm, któremu prawie zawsze towarzyszy gorączka. Schorzałe stawy ulegają zaczerwienieniu i stają się wielce bolesnymi. W celu uniknięcia powyższego powikłania należy jaknajszybciej przystąpić do energicznego usunięcia przyczyny, wywołującej to cierpienie. W omawianym wypadku najodpowiedniejszym jest taki środek, który łączy w sobie własności odkażające z własnościami przeciwrzerzączkowymi; takim właśnie środkiem jest *Eumiktyna* (*Eumictine*), która nie wymaga żadnego zachodu i leczy szybko i radykalnie. Dawka 8 do 12 kapsulek dziennie.

*Eumiktyna* (*Eumictine*) przygotowywana jest w laboratorium d-ra H. Leprince'a i znajduje się we wszystkich znaczniejszych aptekach. 735

## Przysięga.

— Janie—rzekł pan do lokaja—od pewnego czasu wcale mi się nie podobasz.  
— Co ja zrobiłem, proszę jaśnie pana?  
— Zdaje mi się, że wypalasz moje cygara.  
— Nigdybym się nie ośmielił.  
— Podejrzewam cię również, że czyszcząc ubranie, wybierasz mi drobne z kieszeni.  
— Co też jaśnie pan mówi!  
— No, przyznaj się, że masz nieczyste sumienie. Przeciwnie, przeciwnie. Jestem czysty, jak koniak Szustowa, co go jaśnie pan pije przy obiedzie. 355

## Reklama w życiu społecznym.

Opowiadano nam część życia człowieka niepospolitego, a właściwie ukazano jedną stronę tej części życia. Lecz strona ta rzuca światło na świadomość naszą społeczną i dlatego warta jest odzworzenia.

Bohater tej opowieści żyje, działa pożytecznie bardzo, ma przytem rodzinę dość liczną, więc żeby mimowoli nie wyświadczyć mu „nie-dźwiedziej przysługi”, pokryjemy milczeniem jego imię, nazwisko i miejsce zamieszkania. Ot, nazwijmy go panem Kalasantym.

Łączy on w swej osobie kilka specjalności: jest uczonym, badaczem, doręczającym poważne przyczynki do wiedzy ludzkiej, jest — dla zarobku — nauczycielem i jest w swoim szkolnym zakresie dobrym administratorem. Jako człowiek sumienny, wywiązuje się w każdej z tych dziedzin tak, żeby sobie nie mieć nic do wyrzucenia.

Bez włssnego przyczynienia się, jedynie skutkiem okoliczności krajowych zmuszony był przenieść swoją działalność z Królestwa do Galicji mniej więcej przed trzydziestu laty.

Już wtedy imię jego znane było ludziom nauki, polakom i cudzoziemcom z prac, umieszczanych w wydawnictwach specjalnych.

Zelazna oszczędność nie przeszkodziła mu gromadzić zbiorów, którymi posiłkował się przy wykładach. Pierwociny tych zbiorów, już imponujące, oglądaliśmy nie bez podziwu za jego bytności jeszcze w Królestwie.

Osiadłszy w Galicji, jako nauczyciel, żywił w głębi serca nadzieję, że będzie powołany do zajęcia katedry profesorskiej w którymś z uniwersytetów, albo w politechnice. Sam jednak nie starał się o posadę. Ma bowiem a m b i c y e, ambicję tego najszlachetniejszego gatunku, jaką ma diament, ukryty w głębinach ziemi. Nie ośniewa, nie wabi skrami ogni brylantowych, ale cierpliwie czeka, póki go nie wykopią i nie oprawią należycie, albo nie umieszczą w skarbcu królewskim.

Podobnie czekał i pan Kalasanty. Lecz zawiodła go nadzieja, chociaż usprawiedliwiona jego stopniem naukowym.

Niedość na tem. Przez szereg lat zmieniał się wielokrotnie kierownicy szkoły, w której wykłada. Stale w takich razach powierzano jemu czasowe zastępstwo, w uznaniu jego zasług i wybitnych zdolności. Ale posadę otrzymywał kto inny, umiający się o nią postarać.

Pan Kalasanty już jakiś dziesiątek lat temu przygotował pracę naukową, którą zamierzał ogłosić drukiem, jako książkę.

Z takim wydawnictwem związany jest wydatek znaczny, na który nie mógł sobie pozwo-

lić nauczyciel galicyjski, obarczony rodziną.

Lata mijały, szeregowały się w pięciolecia, po których pan Kalasanty otrzymywał obowiązkowe podwyżki płacy. Koszt wychowania dzieci ubył. Teraz więc nareszcie zbliżył się czas wydania drukiem owego dzieła. Wprawdzie można było pukać o pomoc do ciał, zajmujących się wydawnictwem książek naukowych, ale tu znowu a m b i c y a stanęła na przeszkodzie.

W życiu społecznym wybijają się na wierzch ludzie krzykliwi, głośno prawiący o swoich zaletach, pilnie krytykujący i poniżający innych, dalej ludzie zestosunkowani, mający silne protekcje, wreszcie — tacy, którzy umiają tu się pięknie ukłonić, tam posmarować czy to pochlebstwem, czy gotówką, ówdzie podleźć albo przeskoczyć...

Reklama żyje handel. Reklama również jest jednym z warunków powodzenia w życiu społecznym. Cóż z tego, że szewc X. szyje buty wyborne, jeśli o nich wie szczupłe grono sąsiadów najbliższych, podczas gdy swoje partackie wyroby otrębuje szewc Y. na całe miasto i okolice! Oczywiście ludzie iść będą procesyami do szewca Y.

Reklama w przemyśle, reklama w handlu i... reklama w życiu naukowym, w życiu społecznym — to jeden z warunków powodzenia.

Dziwaczem się to może wydawać, gorszącem nawet, ale życie uczy że to jest — prawda! Reklama, reklama, reklama — warunkiem powodzenia na każdej drodze.

Bywają zwłaszcza w Ameryce, przedsiębiorstwa prowadzone genialnie.

Szeł takiego przedsiębiorstwa umie dobrać sobie odpowiednich ludzi, umie przed każdym wytknąć cel, odpowiedni jego uzdolnieniom, ułatwić drogę, wiodącą do tego celu i zachęcić do postępowania tą drogą.

Ze takim przedsiębiorstwem powodzi się świetnie, to nie podlega żadnej wątpliwości.

Myśmy do tego nie dorosli nawet w sprawach prywatnych. U nas właściciel fabryki czy handlu niewiele sobie robi ze specjalnego uzdolnienia swojego pracownika i niezbyt pilnie szuka specjalistów.

Trudnoż wymagać, żeby ogół stał na wyższym poziomie w tym względzie, niżeli zainteresowany bezpośrednio fabrykant lub kupiec.

Na poszukiwaczy diamentów i rudy złotonośnej wśród ludzi długo jeszcze wypadnie nam czekać.

S. R.

## Balkańska unia cłowa.

Ze wszystkich stron nadchodzą obecnie zgodne wiadomości, stwierdzające prawdopodobieństwo zawarcia między Serbią, Czarnogórzem, Grecją i Rumunią unii cłowej. Nie ulega najmniejszej



wątpliwości, że również i Bułgaria będzie musiała z biegiem czasu przystąpić do tego związku cłowego. W ten sposób niemal cały półwysep Bałkański z wyjątkiem państwa tureckiego będzie tworzył jednolite terytorium cłowe.

Łatwo sobie wyobrazić, że taka unia cłowa wpłynie dodatnio na podniesienie dobrobytu państw bałkańskich, ponieważ z jednej strony ułatwi stosunki handlowe między państwami, należącymi do unii cłowej, a z drugiej uniemożliwi sąsiadom wyzyskiwanie ekonomiczne państw bałkańskich. W pierwszej linii odnosi się to do Austro-Węgier, które pod wpływem magnatów węgierskich, posiadających wielkie majątki ziemskie, prowadzą nadzwyczajnie ciasną cłową politykę agrarną. Stosunki pomiędzy Serbią i Rumunią z jednej strony, a Austro-Węgrami z drugiej nigdy nie zaostrzyłyby się tak, jak się to stało, gdyby Austro-Węgry otworzyły były swoje granice dla płodów rolniczych serbskich i rumuńskich.

W przyszłości, gdy przyjdzie do skutku unia cłowa, Rumunia i Serbia będą mogły daleko skuteczniej, aniżeli do tej pory, bronić swoich interesów ekonomicznych w stosunku do Austro-Węgier. Monarchia Habsburska będzie się musiała zdecydować na wielkie ustępstwa cłowe dla obu tych państw, jeżeli nie będzie chciała utracić terytorium nowej unii cłowej jako targu zbytu dla swoich towarów i wyrobów przemysłowych.

## Spór o Pragę.

(Korespond. „Rozwoju“).

Wiedeń, 19 lutego.

Pomiędzy Niemcami czeski i gabinetem hr. Stürgkha wybuchł teraz spór bardzo zawzięty o charakter narodowy miasta Pragi. W projekcie rządowym, dzielącym Czechy na okręgi czysto niemieckie, czysto czeskie i na okręgi mieszane uznano Pragę za okrąg czysto czeski czyli za taki okrąg, w którym władze państwowe — oczywiście — z wyjątkiem namiestnictwa — mają przysługiwać wyłącznie w języku czeskim.

Jest to postanowienie bardzo sprawiedliwe i zgodne z faktycznym stanem rzeczy, ponieważ Niemcy nie tworzą nawet 10% ogólnej ludności Pragi wraz z wszystkimi jej przedmieściami. Ale Niemcy nie chcieli się zgodzić na to postanowienie i nie chcą uznać, że siła odrodzenia narodu czeskiego zrobiła tak wielkie postępy, iż w ciągu lat 40-tu Praga z miasta przeważnie

niemieckiego zmieniła się na miasto wyłącznie czeskie.

Obecnie z wszystkich okolic niemieckich w Czechach i w samej Pradze syją się protesty Niemców przeciwko uznaniu Pragi za miasto czeskie. Niemcy czescy oświadczają, że nie zgodzą się nigdy na ugodę z Czechami, jeżeli w tej ugodzie mieściłoby się postanowienie, że Praga ma być miastem wyłącznie czeskim, w którym władze państwowe mają urzędować po czesku. Powołują się oni na fakta dziejowe, mające rzekomo świadczyć, że cała Praga średniowieczna jest dziełem rąk niemieckich i że w Czechach nowożytnych aż do 1880 roku Praga posiadała wszystkie znamiona miasta niemieckiego.

Tymczasem niemieckie uroszczenia te nie są zgodne z prawdą. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że żywił niemiecki był w Pradze materialnie silnym, a protegowany przez Habsburgów zdołał owdądzać handlem i rzemiosłem w Pradze, ale naprawdę nawet w czasach największego zniemczenia Pragi masy ludności były czeskie. Wystarczyło bowiem pracy kilkudziesięciu ludzi, aby w czasie stosunkowo krótkim wszczepić w te masy czeskie nie tylko pełne poczucie świadomości narodowej, ale także i poczucie godności narodowej czyli przeświadczenie, że Czech niczem nie jest gorszy od Niemca. Dzięki tym masom właśnie Praga bardzo szybko odzyskała wszystkie cechy zewnętrzne miasta czeskiego.

Dzisiaj więc Niemcy, czy chcą czy też nie chcą, muszą się jednak pogodzić z faktem, że Praga jest miastem czeskim.

## Posel Kortanty o procesie w Rytomiu.

W uzupełnieniu podanej wczoraj depeszy o wyroku w Bytomiu, podajemy dzisiaj mowę posła Kortanty w Sejmie pruskim, a dotyczącą się procesu handlarza żywym towarem, żyda Lubelskiego. Ustęp ten ponadto doskonale charakteryzuje obecną korupcję w Prusach.

„Przy tej sposobności muszę omówić proces, który toczy się obecnie przed sądem ziemianckim w Bytomiu przeciwko niejakiemu Lubelskiemu, oskarżonemu o handel żywym towarem.

Lubelski jest rosyjskim obywatelem i mieszkał dawniej w Królestwie Polskim. Tam rząd rosyjski za jego sprasne rzemiosło skazał go na kilkoletnie zesłanie do Archangielska.

Z Archangielska zbrodniarz ten zdołał zbiec

i osiadł w Galicyi, w miejscowości Jęzor, na przeciwko Mysłowic. Władze austriackie wydalily go, ponieważ podejrzewano go o handel żywym towarem.

Przeniósł się potem do Mysłowic i dostał stanowisko w biurze zastępcy hambursko-amerykańskiej linii okrętowej, niejakiego Weichmanna, który utrzymuje również biuro centralne dla robotników rolnych. Lubelskiemu wskutek polecenia komisarza granicznego Madlera, prezes regencyjny opolski p. Schwerin pozwolił na przebywanie w Mysłowicach.

Ów handlarz żywym towarem przez lata całe uprawiał swe nieczne rzemiosło. Podejrzewano go o to, oskarżano u prokuratury, ale wszystkie te usiłowania celem uniemożliwienia procedury tego zbrodniarza były bezskuteczne. Albowiem L. i jego pracodawca W. byli w porozumieniu z policją myśłowicką. Większa część urzędników policyjnych była przez tych łajdaków przekupiona. (Słuchajcie, słuchajcie! — u polaków).

Według zeznania zaprzysiężonego świadka, byłego komisarza policyjnego Halemba, który cały ten proces spowodował, nawet burmistrz myśłowicki w sprawie tej jest zawikłany. Ile razy Halemba donosił prokuratury o niecznym rzemiosle Lubelskiego, odpisy tych donosów znajdowały się nazajutrz w biurze Weichmanna.

Przeciwko Halembie Lubelski i Weichmann użyli wszelkich środków, aby mu życie uniemożliwić, a władze szły im widocznie na rękę. Halembie wytoczono proces dyscyplinarny, który jednak skończył się dla niego zwycięsko. Halembę potem ze służby policyjnej przeniesiono do służby magistrackiej, bo widocznie jako urzędnik policyjny handlarzom żywego towaru był niewygodny.

Z procesu wynika, że przez ręce Lubelskiego i Wajchmanna przechodziło od 30—40,000 emigrantów co rok. Lubelski utrzymywał licznych agentów w Królestwie Polskim i Galicyi, którzy nie tylko przemycali mu robotników, ale także młode dziewczyny. Dziewczyny te prowadzono zaułkami do prywatnego jego mieszkania, nie wpisywano ich do książki, lecz wysyłano do zakładów rozpusty w Buenos Aires. (Okrzyk u polaków: Z wiedzą policyj!)

Nikczemność tych zbrodniarzy doszła do tego stopnia, że po uwięzieniu Lubelskiego usiłowano namówić sekretarza sądowego w Katowicach, aby zniszczył akta obciążające Lubelskiego. Sekretarz uległ pokusie, ale został aresztowany, i czeka teraz na zasłużoną karę. Faktem jest, że policja myśłowicka z całą samo-

22)

ARTUR GRUSZECKI

## KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść wielkoka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz № 40).

— Hm... hm... — odchrząknął karbarz, — widno z tego, że zechce ciągnąć wielkie pozytywki z żup solnych, nie może tedy robić próby z nowymi ludźmi, ale będzie trzymał dawnych, znających się na rzeczy.

— I ja tak myślę... ale wasza miłość nie raczysz pić miodu, może za młody?

— Doskonale, domine magister, wyborny, tylko, że dyskurs tak zajmujący, iż zabaczyłem o miodzie, — wychylił kubek. — Otóż teraz rozumiem owo jego żądanie zamiany deputatu na pieniądź.

— Nie od niego to wyszło, domine carbari — pisał bowiem o tem do mnie dawny żupnik, Jan Wejhard, graf Wrzeszczowicz, ażeby w tym względzie wybałał górników, co też uczyniłem.

— A temu Czechowi to na co? — oburzył się Kowalowski, — co mógł przez rok, to zepsował w żupie, gdyż nie gospodarzył w niej, ale rabował, i z rozkazu króla jegomości odebrano temu łupieżcy żupę.

— Prawda, on wszelako ma pretensje o jakieś sumy, i tuszyl sobie, że otrzyma dzierżawę. Szczęśliwym trafem dostał dzierżawę imci pan

Wołczyński. Bardzo wątpię, ażeby zechciał sam tu gospodarzyć i porzucić dwór dla Wieliczki.

— Słusznie rozumiesz, wasza miłość, dodałbym też tę konkluzję, że dla porządku ustanowi podżupka, zatrzymując tytuł żupnika królewskiego dla siebie. Nie wątpię wcale, że szukając godnych urzędu podżupka, nie znajdzie w Rzeczypospolitej zacniejszego i godniejszego, aniżeli persona waszej miłości, co daj nam Panie Boże doczekać, — podniósł czaręk z miodem, — za zdrowie i pomyślność waszej miłości, panie bachmistrzu, a wkrótce domine podżupku!

Trącili się czarkami, wypili, a Pszczołowski, nie chcąc zostać dłużnym, zaczął:

— Wielce sobie cenię afekt i przyjaźń waszej miłości, domine carbarius, myślę jednak, że twój zacy sentyment pedzi przodem, a porządek życia zostaje w zadzie. Nie czuję się wprawdzie niegodnym podżupnictwa, ale fortuna jest ślepa i niezawsze zaszczyca swym afektem tego, który pracą i znajomością rzeczy występuje Rzeczypospolitej, ale ferwor swój kieruje do swego ulubieńca. Wszak wasza miłość ze znajomości i doświadczenia powinienbyś stać na czele żupy bocheńskiej, jednak inni, szczęśliwsi cię ubiegli.

Zaczelł sobie nawzajem świadczyć wysoko ceniąc i wyolbrzymiając zalety i zasługi jeden drugiego, jak to było wówczas w modzie i zwyczaju.

Siedzieli już przy butelce starego węgryna, gdy wszedł pokojowy przynosząc list na tacy.

— Umyślny z Krakowa przywiózł list do waszej miłości, panie bachmistrzu, i czeka na respons.

Pszczołowski obejrzał starannie kopertę, pieczęć i rzuciwszy pokojowemu rozkaz:

— Czekał w przedsiönku! — otworzył kopertę, spojrzął na podpis i podniósłszy oczy na zaciekawionego Kowalowskiego rzekł z cicha:

— Od imci pana Macieja Wołczyńskiego.

Następnie podszedł do okna, przebiegł list oczyma, i po chwili rzekł do Kowalowskiego:

— Nie dla próżności i chwalby, lecz dla słusznej p yczyny odczytam to pismo dla wiadomości waszej miłości, domine carbari.

— Czekam i łowie uchem.

Pszczołowski odkaslnął i zaczął:

„Wielmożny, miłościwy domine magister montium!

Zaleciwszy służby swe powolne w miłościwą łaskę waszmości, donoszę, iż szczęśliwie, za łaską Pana Boga, przyjechałem do Krakowa, gdzie mnie spotkał urodzony Michał Taranowski, podżupek wielicki, desygnowany na ten urząd żupny. Zarazem proszę i wymagam, ażeby wasza miłość nie odmówił mi swej łaski, i jutro, rankiem, raczył przysłać karocę żupną, czterokonne, do kamienicy w rynku, zwanej pod św. Janem Kapistranem, w Krakowie. Miastu Wieliczkę raczysz wasza miłość rozkazać w moim imieniu, ażeby skoro świt w dniu jutrzejszym stanęły podwozy tegoż miasta, w liczbie dwudziestu, na rynku Kleparskim.

Z tem służby swe zalecam w miłościwą łaskę waszmości. W Krakowie, 15 nowembra, 1652.

Waszmości mego miłościwego pana powolny przyjaciel i sługa Maciej Wołczyński, sekretarz jego królewskiej mości kancelaryj i żupnik wielicki.”

(D. c. n.).

wiedzą popierała tych handlarzy żywym towarem, że nawet burmistrz w sprawę łapownictwa jest zamieszany, burmistrz, który był kandydatem na posła narodowych liberałów. (Słuchajcie, słuchajcie u polaków).

Faktem jest, że działo się to przez lat kilka. W procesie pod przysięgą zeznano, że Weichmann w restauracji naprzeciwko dworca w Mysłowicach otworzył sobie konto pod literami „M. W.” Urzędnicy policyjni, urzędnicy pograniczni i celni, urzędnicy kolejowi chodzili do tej restauracji i brali sobie na konto M. W., co tylko dusza pragnęła, a konto to wynosiło rocznie kilkaset marek. (Słuchajcie, słuchajcie u polaków).

Wobec tych faktów pytam, jakżeż prezes rejencyjny mógł pozwolić takiemu zbrodniarzowi na pobyt w kraju, jakżeż mógł nie wiedzieć, że za niecne swe rzemiosło był skazany na zesłanie w Rosyi, jakżeż mógł nie wiedzieć, że z Galicji go wydalono, jako podejrzanego o sprosny ten proceder. Ale rozprawy sądowe i na tę zagadkę dają odpowiedź. Był urzędnik policyjny Halemba oświadczył przed sądem, że Lubelskiego używano jako szpiega w Rosyi na korzyść Niemiec. (Słuchajcie, słuchajcie u polaków).

Gdyby to miało być prawdą, pytam się, czy w Prusiech usługi szpiegowskie stawia się wyżej od honoru ludzkości, który w nikczemny sposób został splamiony przez handel żywym towarem. (Bardzo dobrze u polaków). Prezes rejencyjny i komisarz Madler musieli wiedzieć o niecnym rzemiosle Lubelskiego, a jeśli o tem nie wiedzieli, to niezdolni są do zajmowania posad. (Bardzo żywe oklaski u polaków i socyalistów).

Lubelski—jak wiadomo—skazany został na 9 lat domu karnego i 12,000 marek kary, oraz dodatkowo na rok i 4 miesiące domu karnego, a po odbyciu kary na utratę przez lat 10 praw honorowych i na oddanie pod dozór policyi.

## Z prasy rosyjskiej.

### Kaftany bezpieczeństwa.

Ks. Meszczerskij w „Grażdaninie” zaleca rządowi, by ukrócił zapędy wojujących nacjonalistów i przygotował „kaftany bezpieczeństwa” dla szaleńców:

„Wściekły idyotyzm nacjonalistów—pisze ks. Meszczerskij—rzucił się w Kijowie na czcicieli pamięci Szewczenki. Hold pamięci Szewczenki ich zdaniem zagraża podbojem połowy Rosyi przez ukrajinofilów. Nacjonalisci przeciwdziałają więc budowie pomnika pisarzowi, którym, jako poetą szczytą się nie tylko małorusini, lecz również i rosyjanie”.

„Kaftany bezpieczeństwa” potrzebne są niezwłocznie...

## Nowy rektor Akademii Duchownej.

Po półrocznym wyczekiwaniu Akademia Duchowna w Petersburgu otrzymała nareszcie rektora w osobie ks. prałata, doktora filozofii ks. Ildiego Radziszewskiego.

Ks. Idzi Radziszewski, ur. 1 kwietnia 1871 r., kształcił się, po ukończeniu gimnazjum, początkowo w seminarium we Włocławku, a następnie w petersburskiej Akademii, którą ukończył ze stopniem magistra teologii. Po krótkim pobycie w parafii w kościele św. Mikołaja, udał się do Lowanium, gdzie studiował filozofię pod kierunkiem sławnego d-ra Mercier'a, dzisiejszego prymasa Belgii. Tam otrzymał stopień doktora filozofii cum eximia laude.

Po powrocie do kraju ks. R. poświęcił się wyłącznie nauce i wychowaniu. Został profesorem seminarium, a następnie kolejno—wice-regensem i regensem. W roku 1912 mianowany został przez ks. biskupa Zdzitowieckiego kanonikiem kapitulnym Bazyliki Katedralnej Włocławskiej, a przez Papieża prałatem domowym dworu papieskiego.

W szeregu prac naukowych nowego rektora wybitne mają znaczenie ostatnie jego dzieła—„Geneza religii w świetle nauki i filozofii”; jak również—„Credo nowożytnego fizyologa”.

## Wiadomości kościelne.

(x) 40-godzinne nabożeństwo. W parafii Wniebowzięcia N. M. Panny na Starem Mieście w „ostatki” t. j. w niedzielę, poniedziałek i wtorek przypada 40-godzinne nabożeństwo.

W niedzielę nabożeństwo rozpocznie się prymaryą o godz. 6<sup>1/2</sup> rano i wystawieniem N. Sakramentu.

W poniedziałek i wtorek Przenajświętszy Sakrament wystawiony będzie o godzinie 5 rano.

Nieszpory w niedzielę rozpoczną się o godzinie 5 po poł.; w poniedziałek o 6<sup>1/2</sup> wieczorem, a we wtorek o 6-ej.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Lubomiła. Jutro Onosława.

TEATR POLSKI (ul. Cegielniana Nr 63). Dziś „Paryasy” Zapolskiej. Początek o godzinie 8-ej minut 15 wieczorem.

— Jutro po południu „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Początek o godzinie pół do 4-ej. Wieczorem „Przebudzenie się wiosny” Wedekinda. Początek o godzinie 8-ej min. 15.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Dziś „W szponach kobiety”, sztuka Bornsteina. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro po południu „Powaby grzechu”, komedyo-farsa. Początek o godz. pół do 4-ej. — Wieczorem „Targ na dziewczęta”. Początek o godz. 8 min. 15.

TEATR MINIATURE w Warszawie (Cegielniana 34, dawniej „Urania”). Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10; w niedzielę i święta cztery przedstawienia: o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

ZABAWA p. n. „Wieczór walców” (na wpisy przy szkole Radwańskiego) odbędzie się jutro w Białej sali hotelu Manteuffla.

BAL na III Ochronę odbędzie się jutro w sali Grand-Hotelu.

ZABAWĘ KOSTYUMOWĄ urządza jutro Towarzystwo warszawskich cyklistów w lokalu „Lutni” (Piotrkowska Nr 108).

TOW. MUZYCZNE im. Szopena (Wólczajska Nr 23) urządza jutro zabawę taneczną p. n.: „Pod własną strzechą”. Początek o godz. pół do 10-ej wiecz.

STOW. ZWOL. SPORTU (Nowo-Spacerowa 49). Jutro zabawa taneczna.

TOW. ŚPIEW. im. Moniuszki urządza jutro wieczornicę w sali Domu Ludowego (Przejazd 54).

STOW. WZAJ. POMOCY kotlarzy miedzianych urządza jutro zabawę (w sali strzelców przy Wodnym Rynku).

STOW. GŁUCHONIEMYCH „Wzajemność” urządza jutro zabawę (Przejazd 14).

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedzielę i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(—) W sprawie wychodźstwa. Główny zarząd poczt i telegrafów — celem walki z wychodźcami — rozesał wszystkim biurom pocztowym polecenie okólnikowe, w którym zaznacza, że zawiadomił instytucje pocztowe państw obcych, że przesyłki pocztowe które zawierają odezwy nawołujące do przesiedlania się do Ameryki nie będą przepuszczane.

Główny zarząd poczt i telegrafów zaznacza, że listy i pakiety, co do których powstanie podejrzenie, że zawierają odezwy i broszury zachęcające do emigracji, będą otwierane i niszczone lub odsyłane z powrotem.

(a) Zawieszenie wypłat. Zawiesiły wypłaty następujące firmy w Cesarstwie:

W Ufie „Włodzimierz Koczemanow”, pasywa 60,000 rb.

W Bijsku, „A. D. Siemionowicz”, pasywa — 50,000 rb., proponuje wierzycielom 50 do 60 procent.

W Sreteńsku „Z. Gajzarow”, pasywa czynią 40,000 rb.

W Samarkandzie „N. A. Kugel”, pasywa — 40,000 rb.

W Petersburgu „N. N. Seliwanow”, pasywa — 30,000 rb.

W Baku „L. S. Szachbazow”, pasywa — 30,000 rb.

W Charkowie „J. Łomakin”, pasywa — 35,000 rb.

W Suraziu, gubernii witebskiej „S. Z. Rutenberg”, pasywa — 50,000 rb., oraz w Prylukach „J. M. Słonimski”, pasywa — 30,000 rubli.

(a) Z fabryk. W fabryce B. Wachsa przy ulicy Juliusza Nr 9, od dnia wczorajszego oddział grempli pracuje na dwie zmiany, to jest dzienną i nocną.

W oddziale tym zatrudnionych jest 51 robotników.

(a) Z magistratu. Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezydenta posiedzenie radnych magistratu, na którym między innymi:

przyjęto do wiadomości, że ministerium zgodziło się na wybór proponowanego placu miejskiego na Wodnym Rynku pod budowę projektowanego sądu okręgowego;

zgodzono się na żądane przez właściciela domu przy ul. Przejazd Nr 4, podwyższenie komornego do rb. 2,400 rocznie za lokal, zajmowany przez policmajstra m. Łodzi, wreszcie

rozpatrywano ofertę przedsiębiorcy Bernsteina, który proponuje magistratowi 8,000 rb. rocznej dzierżawy za budki ze straganami na rynku Starego Miasta, wzamian placonych dotychczas rb. 6,000 przez innego dzierżawcę.

Magistrat postanowił nie oddawać w dzierżawę tych straganów z wolnej ręki, lecz ogłosić licytację, do której może stanąć p. Bernstein i ewentualnie jako dający więcej utrzymać się przy przetargu.

(e) Z komisji szkolnej. W ubiegłą środę w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie członków komisji szkolnej szkół ogólnych miejskich, na którym rozpatrzone kilkadziesiąt reklamacyj przeciw wysokości nałożonego podatku szkolnego na rok 1914.

Część reklamacyj tych została uwzględniona.

(e) Z komisji podatkowej. Wczoraj w kancelarii inspektora podatkowego IV rewiru odbyło się posiedzenie komisji wyznaczonej do określenia podatku mieszkaniowego na rok 1914. Stwierdzono, że wielu właścicieli domów nie nadało swych deklaracji z wykazem lokatorów, wobec czego skazani zostaną na karę pieniężną.

(e) Kanalizacja cmentarza. Wobec zalewania grobów podczas ulewy przez wodę odpływową na starym cmentarzu katolickim, przy ul. Ogrodowej. Dozór cmentarny postanowił przeprowadzić dreny na cmentarzu, oraz wybrukować rynsztoki.

Roboty brukarskie powierzone już zostały przedsiębiorcy p. Szcześniakowi.

(e) Brak wody w Łodzi. „Ucieczka” wody ze studzien łódzkich jest na porządku dziennym. Wobec braku wody w studni hotelu „Victoria”, spowodowanego przez pogłębienie studni w sąsiedniej posesyi, właściciel hotelu p. Freudenberg buduje nową studnię roboty około której są na ukończeniu. Dotąd wywiercono studnię na głębokości 250 łokci, w tem w kamieniu 140 łokci i otrzymano wodę. Sąsiednie jednak posesye, posiadające płytsze studnie, zagrożone są znowu ucieczką wody i tak dalej.

Kiedyż wreszcie doczekamy się w Łodzi wo dociągów!...

(e) Dobrowolnie na Sachalin. W niektórych pismach warszawskich pojawiły się ogłoszenia inżyniera, zamieszkałego we Władystoku poszukującego techników do budowy dróg żelaznych i domów na Sachalinie.

Na skutek ogłoszenia tego kilku młodych techników łódzkich wysłało swoje oferty.

(a) Odczyty fachowe. Zgromadzenie cechu czeladzi ślusarskich zwróciło się do zarządu T-wa „Wiedza” z prośbą o zorganizowanie odczytów fachowych, na które mieliby wstęp członkowie zgromadzenia, z warunkiem, że cech poniesie koszty wynajęcia sali oraz wynagrodzenia prelegenta.

(a) Z Towarzystwa krajoznawczego. Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr 91, odbyło się posiedzenie nowoobranego Zarządu łódzkiego oddziału polskiego Towarzystwa krajoznawczego, na którym rozdzielono między sobą czynności w sposób następujący:

Prezes p. Adamowicz, wiceprezesi pp.: Jan Czeraszewicz i F. Lenartowicz, skarbnik i gospo-



darz lokalu p. Br. Jasiński; kustosz pani M. Findeisenowa, bibliotekarz p. St. Kączkowski, wreszcie przewodniczący sekcji wycieczkowej p. K. Fiedler.

Ponadto pięciu członków pozostało bez mandatów.

(a) „Wzajemna pomoc“. Wczoraj odbyło się w lokalu przy ul. Rzgowskiej nr. 7, ogólne zebranie roczne kasy pożyczkowo-oszczędnościowej „Wzajemna pomoc“. Przewodniczył p. M. Gulewski.

Sprawozdanie za rok 1913 wykazuje, że kasa liczyła 326 członków; pożyczek wydano na sumę rb. 36,185. Udziały członkowskie stanowią rb. 34,163; zysku osiągnięto rb. 842 kop. 80, z czego na kapitał rezerwy wydzielono 10 proc.

Postanowiono zwrócić się do komisji do spraw drobnego kredytu z prośbą o zaprowadzenie dla członków książeczek czekowych, w celu podejmowania w razie potrzeby różnych sum, oraz o pozwolenie na wydawanie członkom pożyczek do 600 rb.

Zatwierdzono budżet wydatków na rok 1914, w sumie rb. 5,335, z prawem przekroczenia go przez zarząd o 10 proc., w razie potrzeby. W końcu zarządzono dodatkowe wybory 2 członków zarządu i 3 członków rady.

(x) Z Muzeum nauki i sztuki. Zarząd tow. muzeum nauki i sztuki w r. b. reprezentować będą: prezes dr. M. Kaufman, wice-prezes adw. przysięgły T. Kamieński, sekretarz prof. K. Wysznański, skarbnik dyr. H. Neumark oraz kustosze inż. Fr. Hirsberg i prof. Wysznański.

(x) „Pod własną strzechą“. Pod taką nazwą komitet dochodów niestałych przy Resursie rzemieślniczej zarządza w nadchodzącą sobotę 21 b. m. o godz. 8 wieczorem zabawę dla swoich członków i wprowadzonych gości. Jest to zarazem pierwsza zabawa urządzona przez Resursę w swojej własnej siedzibie.

Zabawę rozpocznie chór Resursy odśpiewaniem szeregu pieśni. Z kolei kółko dramatyczne Resursy odegra wodewil w 1 akcie, poczem nastąpią tańce aż do białego dnia, a że przygrywać będzie orkiestra własna Resursy więc nadobne tancerki i tancerze nie będą się skarżyli, że za mało tańczyli, bo jak zapewnia dyrygent orkiestry — nie przestanie grać aż tańczący będą wołali „dość!“ a że i bufet będzie własny Resursy, więc nie powinno nikogo z członków ani mitych gości braknąć na zabawie.

(x) Zabawa wełniana. Chór polski przy kościele św. Krzyża urządza w nadchodzącą sobotę 21 b. m. w sali Helenowa dla członków i wprowadzonych gości „Zabawę wełnianą“, na program której złożą się śpiewy chóru pod batutą dyrektora p. Karola Fotygi i obrazek ludowy „Bociany“, który odegra kółko amatorów.

Po ukończeniu programu rozpoczyna się tańce, do których przygrywać będzie orkiestra 2-go pułku strzelców pod kierunkiem p. A. Januszewskiego.

Początek zabawy o godz. 8 wieczór.

(x) Zabawa taneczna. Towarzystwo śpiew. „Dzwon“ w Chojnach urządza w sobotę 21 b. m. w domu p. Zimmermana (lecznica) zabawę taneczną dla swych członków i wprowadzonych gości.

Początek o godz. 8 wiecz.

(—) Bejlis w Palestynie. Do gazet żydowskich telegrafują, że Bejlis przybył do Jaffy. W porcie oczekiwały go tłumy, witając okrzykami radości. Bejlis, wzruszony, dziękował zebrany i wyznał że jest szczęśliwy z przeniesienia się do Palestyny.

(a) Zasymilowany inspektor. Pod tym tytułem donosi wczorajszy „Dzień“ warszawski:

Dwukrotnie już pisaliśmy o inspektorze drobnego kredytu w gubernii piotrkowskiej, zaznaczając, że p. Krestjanow wydrukował listy w łódzkich gazetach żydowskich z wezwaniem do zorganizowania jakiegoś specjalnego kredytu dla żydów, i że na zebraniu w Sulejowie wdychał razem z żydami w przemówieniu publicznym z powodu bojkotu.

Obecnie „N. Łódz. Morg.“ (№ 31) donosi, że ten sam p. Krestjanow na zebraniu w Aleksandrowie pod Łodzią, odczytywał żydom sprawozdanie roczne Tow. Poż. Oszczęd. w — zarządzie.

(—) Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj o g. 8 wiecz. w domu nr. 12 przy ul. Kopernika w Warszawie, w lokalu frontowym na I piętrze, zamieszkanym przez p. Zygmunta Grabowskiego, adwokata przysięgłego z żoną, rozległ się wystrzał.

Zwabieni odgłosem ujrzeni w pokoju sypialnym p. G., leżącego na podłodze obok kanapy; z głowy ofiary płynęła krew. Wezwany lekarz Pogotowia zastał już stygnące zwłoki p. G., liczącego lat 30.

Ponieważ nie było żadnych bezpośrednich powodów samobójstwa, rodzina przypuszcza, że p. G. zginął wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Zmarły, w ubiegłą sobotę, wstąpił w związek małżeński z p. Weroniką Wolską i był synem Józefa Grabowskiego, rejenta w Łodzi.

(a) Czem się żywimy. Od pewnego czasu w handlu towarami kolonialnymi dała się zauważyć zniżka ceny kawy słodowej „Kneipa“, wyrobianej przez firmę Katreiner w Rydze.

Zainteresowało to przedstawiciela tej firmy, który też wkrótce przekonał się, że większość tego rodzaju kawy, znajdującej się w handlu jest tylko małowartościowym surogatem, opakowanym w doskonale imitujące torebki oryginalne firmy Katreiner.

Ustalwszy fakt, zawiadomił o nim władzę policyjną, która przeprowadziła dochodzenie i stwierdziła, że kawę tę wyrabiał niejaki Aron Łęczycy, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej № 42, u którego podczas rewizji znaleziono znaczne zapasy torebek z podrobionymi etykietami, plomby, 20 pudów fałszowanej kawy i t. d.

Wszystko to skonfiskowano i sporządzono protokół w celu pociągnięcia pomysłowego „fabrykanta“ do odpowiedzialności sądowej.

(—) Najnowszy kapelusz damski. Moda damska zdobywa się na coraz dziwniejsze pomysły szczególnie odnośnie kapeluszy.

Widzieliśmy już więc kapelusze dochodzące do rozmiarów wielkiego aeroplanu, kapelusze fenomenalnie małe, zaledwie, że widzialne na głowie, kapelusze przypominające kształtem garnki, talerze, koszyki i inne sprzęty domowe. Nosily już panie na głowach istne ogrody kwietne, owocowe, warzywne, obecnie przyszła kolej na kapelusze... zoologiczne.

Jak bowiem donoszą dzienniki paryskie, paryżanki ukazują się obecnie w kapeluszach, ozdobionych wypchanymi zwierzętami. Dotychczas dają się spostrzedz tylko drobniejsze okazy światła zwierzęcego jako myszy, wiewiórki, króliki itp.

Większych zwierząt chyba moda nie wprowadzi, jako że „wytrzymałość“ głowy kobiecej jest ograniczona.

I cóż na to piękne łodzianki...czy i u nas wprowadzą tę modę?...

(a) Zamknięcie bilardów. Władze policyjne zamknęły salę bilardową w „Grand-Hotelu“ z tego powodu, że w myśl przepisów obowiązujących dozwolone jest tylko wejście do sali z lokalu kawiarni, podczas gdy urządzono jeszcze drugie wejście bezpośrednio z ulicy.

(a) Znaczna kradzież. Ze składu skór Szlamy Kalińskiego, przy ulicy Brzezińskiej № 32, nieznani złodzieje za pomocą wyłamania drzwi, skradli towary wartości 1,500 rb.

(p) Wypadki w fabrykach. Na ul. Radwajskiej № 8 w fabryce Józefa Richtera, Józef Goldberg, majster tkacki, lat 61, przy naprawianiu transmisji spadł z drabiny na podłogę, przyczem nadłamał sobie prawe biodro oraz nadwyrzył krzyż.

Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie ciężkim odwieziono go do kliniki przy ul. Podleśnej.

W kilka godzin później na Wodnym Rynku № 2 w fabryce akc. Towa K. Scheiblera, pas transmisyjny porwał w górę Pawła Maciejewskiego, lat 55, robotnika fabrycznego, i rzucił go potem na podłogę łamiąc mu lewą rękę i raniąc głowę, czoto i twarz.

Lekarz Pogotowia, opatrwszy rany na miejscu wypadku, w stanie ciężkim odwiózł go do szpitala fabrycznego K. Scheiblera.

(p) Ślizgawica. Na ul. Zgierskiej Nr. 23 Walenty Chelmiński, wyrobnik, lat 22, poslizgnąwszy się na trotuarze, upadł na bruk tak nieszczęśliwie, że złamał prawą nogę.

Po nałożeniu mu opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do szpitala Poznańskich.

(p) Z tramwaju. Wczoraj wieczorem na ulicy Piotrkowskiej Nr. 115, z tramwaju biegnącego w stronę Górnego Rynku, wypadł D. Hertz, uczeń szkoły handlowej i w dwóch miejscach zwichnął lewą rękę. Opatrzone go na stacyi Pogotowia.

(a) Podrzutek. Na schodach domu przy ulicy Mikołajewskiej Nr. 109 znaleziono wczoraj niemowlę płci męskiej, liczące około 4-tych tygodni.

Odszukaniem matki niemowlęcia zajęła się policja.

(a) Aresztowanie pasera. Policja aresztowała pasera Chaima Rudeckiego, który nabył ostatnio skradzione przez Sruła Goldmana różne rzeczy z mieszkanka Perli Brzezińskiej, zamieszkałej przy ulicy Fajfra Nr. 15.

Stwierdzono, że prócz garderoby i bielizny złodzieje skradli tam także srebra stołowe, wartości 180 rubli.

(a) Wykrycie kradzieży. Przed kilkoma tygodniami w kawiarni Grand-Hotelu skradziono niejakiemu Ignacemu Sachowi futro, wartości 500 rubli. Sledztwo wykazało, że kradzieży dopuścili się Bernard Wesołowski i Wincenty Gospodarczyk, którzy zbiegli.

W tych dniach, na skutek listów gończych tutejszego wydziału śledczego, aresztowano w Radomiu Gospodarczyka, którego przewieziono do Łodzi. Badany przyznał się do winy, namieniając, że futro to sprzedał w Warszawie jakiemuś nieznanemu człowiekowi za 20 rb.

(a) Kościół w Konstancynie. Roboty około gruntownego odnowienia kościoła w Konstancynie zostały już ukończone.

Koszty związane z robotami temi pokryte zostały z zapisu w sumie rb. 10 tys., czynionego przez obywatela Okołowicza.

(—) Wysiedlanie żydów. Wójt gminy Konstancynów zwrócił się do sądu gminnego z prośbą o wysiedlenie kilku rodzin żydowskich ze wsi Srebrna pod Konstancynowem, gdyż rodziny te zamieszkują nieprawnie grunty włościńskie.

(e) Z Rudy Pabianickiej. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu członków założycieli straży ogniowej ochotniczej w Rudzie Pabianickiej, postanowiono między innymi zakupić trąbki i rozpocząć ćwiczenia członków czynnych. Uniformy dla strażaków zostały już zamówione.

Obywatel miejscowy, p. Stefański, ofiarował na własność straży plac obejmujący przestrzeń z górą 3,000 łokci kwadratowych.

(a) Z pabianickiej kasy pogrzebowej. Omgdaj odbyło się ogólne zebranie roczne kasy pogrzebowej w Pabianicach.

Przewodniczył p. K. Boncler w obecności 215 członków, zaprosiwszy na asesorów pp.: J. Śliwińskiego, M. Musiała, T. Waligórskiego, a na sekretarza p. S. Lewandowicza.

Sprawozdanie kasowe wykazało, że dochód za rok 1913 wyniósł rb. 1370 k. 81, rozchód rubli 888 kop. 82, remanent więc rb. 481 kop. 99.

Kasa liczy 400 członków. Na pogrzeby wyplacono rb. 672.

Po przyjęciu sprawozdania wybrani zostali do Zarządu pp.: A. Samuel — prezes, Uznański i Boncler na zastępców, p. Włodarczyk, Szlaśkier i Skibiński.

Do komisji rewizyjnej weszli: p. Piskorski, Niedzielski i Bolonek, a na zastępców p. Wojna, Jekiel i Pryfert.

(a) Wypadek w fabryce. W fabryce M. Klęczewskiego przy ul. Strykowskiej w Zgierzu, ślusarzowi Janowi Felczakowi podczas montowania wału transmisyjnego, tryby koła urwały palec wskazujący u prawej ręki.

(a) Aresztowanie kolporterów. Wczoraj w Zgierzu policja aresztowała Stanisława Kopcia i Wojciecha Porzucka, zamieszkałych na Brudnie pod Warszawą, którzy sprzedawali na ulicach różne brukowe pisemka i broszurki sensacyjne.

Obu kolporterów wysłano etapem do miejsca stałego zamieszkania.

(a) Czyja zguba? W biurze policmajstra miasta Zgierza znajduje się do odebrania znaleziony na ulicy portfel z weksłami na znaczne sumy i różnymi dowodami kupieckimi.

## SZTUKA.

(x) Teatr polski. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w piątek głośna sztuka Zapolskiej „Paryasy“.

Jutro w sobotę po południu dla młodzieży po cenach najniższych „Ogniem i mieczem“, przeróbka sceniczna z powieści Henryka Sienkiewicza, wieczorem po raz pierwszy „Przebudzenie się wiosny“, sztuka w 6 aktach a 15 odstonach Wedekinda.

Premierę tę wystawia teatr polski z ogromnym nakładem pracy i kosztów w wystawie, zastosowanej ściśle do wzorów i scenariusza teatru Reinhardta.

Starania te oceni niezawodnie publiczność i zapelni na jutrzejszym przedstawieniu teatr po brzegi, tembardziej, że i fabuła „Przebudzenia się wiosny” jest niezmiernie interesująca.

W niedzielę po południu na żądanie publiczności z okolic Łodzi „Paryasy” Zapolskiej, wieczorem po raz drugi „Przebudzenie się wiosny”.

(x) **Koncert popularny.** W kinematografie „Czary” (Rzgowska № 74) odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 22-go b. m., II-gi popularny koncert, urządzony staraniem Stow. szerzenia wiedzy im. Sienkiewicza.

Na koncert złożą się: odczyt redaktora przewodnika katolickiego „O Mickiewiczu”, gra mandolinistów i deklamacja.

Początek o godz. 3 po poł.

## Z WARSZAWY.

\* Wybory w T-wie kred. miejskiem.

W dniu wczorajszym odbyły się w Tow. kred. miejskiem wybory reprezentantów II kuryi. Zwyciężyła w zupełności lista polska.

\* Mucha przed sądem.

I wydział karny warszawskiego sądu okręgowego rozpatrywał wczoraj sprawę p. Wład. Buchnera, red. „Muchy”, oskarżonego o wydawanie pisma, pomimo decyzji izby, zawieszającej wydawnictwo.

Sąd skazał red. Buchnera na 4 dni aresztu i 300 rubli grzywien.

\* Sprawa ord. Bispingowa.

Czytanie ord. Bispingowi wyniku śledztwa pierwastkowego ukończone będzie jutro, jutro też prawdopodobnie sporządzony zostanie protokół o zamknięciu śledztwa pierwastkowego, poczem akta sprawy przesłane będą do prokuratora Herszelmana, w celu sporządzenia aktu oskarżenia.

\* Pojedynek na noże.

Targowisko na Muranowie było wczoraj terenem pojedynku na noże pomiędzy dwoma murarzami 20-letnim Henrykiem Falkowskim i 23-letnim Edmundem Bączkowskim. Obaj oni pałali afektem do 16-letniej Pauliny Nowakówny, która obdarzała większymi względami Bączkowskiego.

Falkowski spotkawszy wieczorem Nowakównę w towarzystwie Bączkowskiego, chciał ją pchnąć nożem lecz Bączkowski, odbił cios i dobywszy noża rzucił się na Falkowskiego, który odskoczył na stronę, lecz Bączkowski, natarł i pchnął Falkowskiego nożem w gardło, przecinając krtań i zaczął uciekać, lecz go schwytano.

Okazało się, iż Bączkowski jest również ranny, do obu zatem zapaśników wezwano Pogotowie, które przewiozło ich do szpitala św. Ducha, gdzie umieszczono ich w jednej sali.

## Z KRÓLESTWA.

**Śmiertelny wypadek przy pracy.** We Włocławku podczas robót kanalizacyjnych we wtorek dnia 17 b. m. nagle trysnęła woda źródłana z taką siłą, że zalała majstra kanalizacyjnego 27-letniego Henryka Szejfera, przybyłego do tych robót z Berlina.

Dwaj robotnicy Kubiak i Lena, usiłowali go ratować, ale bezskutecznie: zaledwie ocalili własne życie. Zwłok Szejfera nie odnaleziono na razie.

Władze prowadzą śledztwo celem ustalenia czyja nieostrożność była przyczyną katastrofy.

**Przerwanie pracy.** Przed tygodniem zarząd fabryki Motte'ow w Częstochowie zawiadomił nową zmianę robotników, że z dn. 17 b. m. praca będzie się zaczynała nie o godz. 7, jak dotychczas, lecz o 6 wiecz.

Nie wszyscy robotnicy zgodzili się na tę „inowację”. Około 450 bowiem robotników nie stawiło się od wtorku do pracy.

**Znikanie dziewcząt.** Z Częstochowy donoszą:

Jeszcze nie przebrzmiało wrażenie, jakie wywarło tajemnicze zniknięcie młodzianki Zofii Tracewskiej, gdy oto w dniu 15 b. m. zrana

wyszły do kościoła dwie uczennice zakładu szkolnego p. Leonii Komarowej, zamieszkałe w pensjonacie przy ul. Kamienic nr. 8, 12-letnia Stanisława i 9-letnia Kazimiera Bilczewskie.

Obie przepadły bez wieści i dotąd nie udało się ich odszukać. Miasto jest silnie wzburzone temi tajemniczymi zniknięciami dziewcząt.

**Zabójstwo w uniesieniu.** W ubiegły wtorek o godzinie 6 wieczorem w jednym z domów przy ul. Mszczonowskiej w Zyrardowie, mieszkanka tej osady Michalska, zabiła uderzeniem siekiery Naftulę Freidenreich, żonę właściciela domu.

Według zebranych informacji na miejscu zbrodni, sprawa mordu na osobie Freidenreichowej przedstawia się jak następuje:

W dniu tym na kilka minut przed godziną 6 Freidenreichowa bez najmniejszego dowodu obrzuciła stekiem obelg Michalską, za jej rzekomie niemoralne prowadzenie. Oburzona tem Michalska, chwyciła za siekiere i jednym uderzeniem pozbawiła Freidenreichową życia.

## Z LITWY I RUSI.

**Znaczne sprzeniewierzenie.** W Towarzystwie wzajemnego kredytu w Brześciu Litewskim wykryto defraudację, przekraczającą 100,000 rb. Wdrożono śledztwo.

**Przeciwko pijaństwu.** Prąd antialkoholiczny w gubernii kowieńskiej ogarnia coraz szersze przestrzenie. Według „Liet. Zinios”, w ostatnich czasach zapadły na zebraniach gminnych nowe uchwały w sprawie zamknięcia szynków i piwiarni Ozwekszniałych i Wewirzanach (pow. rosieński), Torbianach i Kulach (pow. telszewski), oraz Czadosach, Poniemunku i Rakiszkach (pow. lezirowski). W niektórych miejscowościach piwiarnie zamknięto już od Nowego Roku.

**Tyfus plamisty.** W gubernii mińskiej w obecnej chwili grasuje tyfus plamisty. Epidemia najbardziej się rozpowszechniła w powiatach ihumeńskim i nowogródzkim.

## RÓŻNE WIEŚCI.

**Zabezpieczenie służby w chorobie.** Pruskie ministerstwo handlu wydało nowe rozporządzenie w sprawie ubezpieczenia służby w razie choroby.

Według nowych przepisów, każdy pracodawca musi obowiązkowo ubezpieczyć służbę w rządowych instytucjach ubezpieczeniowych. Z tego przymusu ubezpieczeniowego może być zwolniony tylko w takim razie, jeśli służba ma zabezpieczenie prawne, iż w razie choroby otrzyma od pracodawcy takie same zapomogi; jakich udziela kasa chorych.

Zwolnić można pracodawcę od przymusu ubezpieczeniowego również w razie, jeżeli pracodawca ubezpieczył służbę w jakim towarzystwie ubezpieczeniowym i sam składek płaci.

Jeśli pracodawca nie może udowodnić, iż jest w możności udzielić służbie tych zapewnień w razie choroby, jakie daje kasa chorych, musi złożyć odpowiednią kaucję.

**Proces przeciw ministrom.** Dziś rozpoczyna się w Sofii proces przeciw ministrom, urzędującym w latach od 1903-8. Oskarżeni są: b. prezes ministrów Petkow i ministrowie Sawow, Genadjew, Gudew i Chalaczew.

Akt oskarżenia obejmuje 700 stron druku; świadków zawezwano 500.

Sawow oskarżony jest o sprzeniewierzenie przy zakupie materiałów wojennych, a Genadjew i inni o różne nadużycia przy udzielaniu koncesyj rządowych i t. p.

### Proces hr. Mielżyńskiego.

(Tel. „Rozwoju”).

Poznań, 19 lutego.

Macieja hr. Mielżyńskiego wczoraj przewieziono z więzienia w Grodzisku do Międzyrzecza, gdzie jutro rozpoczną się rozprawy sądowe.

Mielżyńskiemu towarzyszył w podróży stra-

żnik kryminalny oraz lekarz więzienny, Hartwig, który będzie obecny w sądzie przez cały czas rozpraw.

Hr. Mielżyński robi wrażenie człowieka ciężko chorego.

Wyrok spodziewany jest w sobotę późnym wieczorem. Rozprawy będą tajne.

Oskarżać będzie nadprokurator Litziłofn z Poznania.

Jako biegłych wezwano psychiatrów prof. Zinna i radcę med. Lippmana, obu z Berlina.

Według pogłosek śledztwo w sprawie zabójstwa hr. Mielżyńskiego i hr. Miaczyńskiego, wykazało, że hr. Miaczyński utrzymywał we Wrocławiu mieszkanie, w którym miewał schadzki z hr. Mielżyńską.

\*

Międzyrzecze, 20 lutego.

Już od godz. 8-ej rano olbrzymie tłumy ludności płyną do sali sądowej, lecz tylko bardzo ograniczona liczba osób zostaje wpuszczona. Kontrola jest bardzo ścisła. Sala dogodna i obszerna.

Naprzeciwko stołu sędziowskiego ustawiono stołek czarny, na którym złożono koszulę i szlafrok zamordowanej hrabiny. Obok na krześle złożono ubranie hr. Miaczyńskiego. Wszystkie części ubrania obojga złane są obficie krwią. Ustawiono pozatem dwie czarne tablice, na których narysowano najdokładniejszy plan zbrodni.

Przewodniczący zagają posiedzenie i nakazuje sprowadzenie do sali podsądnego. Hr. Mielżyński wchodzi na salę, wsparty na ramieniu swego lekarza, d-ra Marklicza.

Po odczytaniu aktu sąd rozpoczyna sprawdzanie osobistości podsądnego.

Hr. Mielżyński żonatym był od roku 1896 i miał troje dzieci. Córeczki: 16 i 13-letnią i syna 8-letniego. Od roku 1871 do 1874 służył jako oficer kirasyerów we Wrocławiu. Karany był dwa razy. Raz za obrazę krewnego Brnińskiego, drugi raz za podburzanie ludności polskiej przeciwko niemieckiej do gwałtów.

Na wniosek prokuratora i obrońcy sąd po naradzie wydał nakaz opuszczenia przez publiczność i sprawozdawców sali na cały czas rozpraw.

Godzina 2-ga rozprawa trwa dalej.

## Samorząd miejski w komisji.

(Tel. „Rozwoju”).

Petersburg, 20 lutego.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem rozpoczęło się posiedzenie komisji pojednawczej w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie. Na przewodniczącego wybrano członka Rady państwa Durnowo.

Cenzus wyborczy przyjęto zgodnie z życzeniem Dumy państwowej. W sprawie języka ani przedstawiciele Rady, ani Dumy nie poczynili żadnych ustępstw.

W sprawie zakresu władzy nadzorczej gubernatorów nie osiągnięto również porozumienia. Pięciu członków komisji z ramienia Dumy państwowej zaproponowało Radzie ustąpienie w sprawie języka, zgadzając się w zamian za to na ustępstwa w sprawie zakresu władzy gubernatorów. Zgoda nie nastąpiła. Rola komisji pojednawczej skończona.

## TELEGRAMY.

Suchomlinow generał-gubernatorem.

PETERSBURG, 19 lutego (wł.). Niektóre dzienniki tutejsze utrzymują, że pomimo przeciwnych pogłosek, kandydatem na generał-gubernatora warszawskiego jest minister wojny Suchomlinow, a ogłoszenie jego nominacji przeciąga się ze względów czysto formalnych.

Korytowski i Stürgkh.

WIEN, 19 lutego (wł.). Namiestnik gali-



cyjski Korytowski odbył dziś dłuższą konferencję z prezesem gabinetu Stürgkhem w sprawie przyszłości z pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi w Galicyi.

**Gławy austriackie**

WIEDEN, 19 lutego (wł.). Organ giełdowy „Neue Freie Presse“ zamieszcza znów sensacyjny artykuł, pełen obaw i groźnych przewidywań z powodu nagłych zbrojeń się we Francyi i równocześnie w drugim, sąsiednim mocarstwie.

**5 dzieci zaczadzonych.**

WIEDEN, 19 lutego (wł.). W miejscowości St. Jacob pod Hradcem zaczadziło pięcioro dzieci kowala Bellszaka z powodu pożaru izby mieszkalnej.

**Wzajemne obelgi.**

BUDAPESZT, 19 lutego (wł.). Podczas dzisiejszego posiedzenia sejm u b. minister sprawiedliwości hr. Szekely i członek stronnictwa rządowego bar. Podznianczyk zarzucali sobie wzajemnie w obraźliwej formie przekupstwo i użycie funduszy państwowych na cele agitacji wyborczej w sprawie własnych kandydatur na posłów.

**Zapadnięcie się ulicy.**

LONDYN, 19 lutego (wł.). W kopalniach węgla pod Cradley zapadać się zaczęła główna ulica w miasteczku, podminowana przez szyby w kopalni. skutkiem wadliwego i niedość silnego podstępowania szybu.

Kilkanaście domów i kilka budynków publicznych zapadło się w dół.

Mieszkańcy zdołali wynieść się zawczasu, tak, że wypadków z ludźmi nie było. Straty jednak są znaczne.

**Zaręczyny panny Wilson.**

NOWY JORK, 19 lutego (wł.). Odbyły się dziś zaręczyny panny Małgorzaty Wilson, córki prezydenta Stanów Zjednoczonych, z miliarderm amerykańskim Fisherem.

**Z ostatniej chwili.**

**Pośrednictwo Rumunii.**

Konstantynopol, 20 lutego (wł.) W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że Rumunia przyjęła pośrednictwo w sporze turecko-greckim o wyspy Egejskie.

Włochy również zaofiarowały swe pośrednictwo, lecz Turcyja odrzuciła je ze względu na to, że spór o 12 wysp tureckich, znajdujących się jeszcze w posiadaniu Włoch, nie został dotychczas należycie wysświetlony.

**Ks. Wied odwiedza.**

Paryż, 20 lutego (wł.) Książę Wied odwiedził wczoraj ambasadorów: rosyjskiego, angielskiego i austriackiego.

**Dla złagodzenia nędzy.**

Londyn, 20 lutego (wł.) Na wczorajszym posiedzeniu izby gmin oświadczył lord Grey, że rząd angielski wyasygnował 5 tys. funtów szt. na złagodzenie nędzy w Albanii.

**Proces ministrów.**

Sofia, 20 lutego (wł.) Najwyższy sąd państwowy ukonstytuował się już, aby rozstrzygnąć sprawę o zdradę stanu, wytoczoną przeciwko byłym ministrom. Wszyscy oskarżeni ministrowie, z wyjątkiem Sawowa, który bawi w Paryżu i jest rzekomo bardzo chory, stawili się dobrowolnie na rozprawę.

Genadjew wygłosił w sali sądowej mowę, w której prosił sąd o nieodkładanie sprawy pomimo niestawienia się Sawowa, oświadczając równocześnie, że w procesie tym wystąpi nie tylko jako oskarżony, lecz również jako oskarżyciel.

**Za znęcanie się...**

Bytom, 20 lutego (wł.) Sąd przysięgłych

skazał policyantów: Kokosza i Wegenhaupta, pierwszego na trzy, a drugiego na dwa i pół roku domu karnego za okrutne znęcanie się podczas aresztowania nad robotnikiem żydem, który zmarł skutkiem pobicia.

**Skazanie szpiegów.**

Lipsk, 20 lutego (wł.) Sąd najwyższy Rzeszy skazał 17 letniego Schnytnera na 9 miesięcy i Koslera na 5 lat domu karnego za sprzedanie rządowi francuskiemu tajemnicy fabrykowania materiałów wybuchowych w zakładach niemieckich.

**Echa kradzieży obrazów.**

Paryż, 20 lutego (wł.) W londyńskim „British Muzeum“, jak wiadomo, dokonano w ostatnim czasie kilku kradzieży cennych obrazów. Obecnie aresztowano w Paryżu jednego z głównych uczestników tych systematycznych kradzieży.

**Udaremniona ucieczka.**

Walona, 20 lutego. (wł.) Skazany na śmierć Bekir-Aga zamierzał uciec z więzienia, lecz zandarmerya holenderska przeszkodziła temu. Bekir Aga ofiarował strażnikom więziennym za swoją wolność 20,000 marek. Strażników, posądzonych o przekupstwo, aresztowano.

**Gorący węgry.**

Budapeszt, 20 lutego. (wł.) Wczorajsze burzliwe posiedzenie parlamentu i namiętna dyskusja w sprawie wotum nieufności dla hr. Tiszy, które w ostateczności odrzucono, spowodowały trzy wyzwania na pojedynek. Dwa z nich udało się załagodzić na drodze pokojowej. Trzeci pojedynek odbył się pomiędzy postłami Markyi i Kubinyi. Obaj zostali ciężko ranni.

**Lord George chory.**

Londyn, 20 lutego (wł.) Lord George rnął się wczoraj pomimo zakazu lekarzy na posiedzenie izby gmin. Po skończonem posiedzeniu minister osłabł nagle i omdlał. Lord Georges chory jest na ostrą influencję.

**Pod płaszczykiem umizgów.**

Nowy Jork, 20 lutego (wł.). Jak wiadomo, pomiędzy Rockefellerem i władzami celnymi toczył się od dłuższego czasu zacięty spór o zaległości celne, nieopłacone przez Rockeffelera.

Władze celne, pomimo posiadania wyroków sądowych, były bezsilne wobec potęgi milionera, gdyż ten zorganizował cały sztab detektywów i strażników, którzy nie dopuszczali do pałacu nikogo, podejrzanego o kontakt z władzami, co uniemożliwiało zafantowanie i opieczętowanie mebli i nieruchomości R.

Walka ta znalazła obecnie nieoczekiwane rozwiązanie, a to na drodze podstępny.

Siostrzenica Rockeffelera poznała na jednym z balów niezwykle urodziwego dansera, który widząc, że zrobił na milionowej pannie silne wrażenie, poprosił ją o pozwolenie złożenia wizyty nazajutrz. Pozwolenie otrzymał bez trudności i na drugi dzień zjawił się z olbrzymią teką pod pachą. W pałacu zrzucił maskę eleganckiego bonviveura i przedstawił legitymację urzędnika celnego, poczem niezwłocznie przystąpił do swych czynności urzędowych — opieczętowania mebli.

„Biedny“ milioner musiał uszczuplić swe sakiewki i zapłacić z bólem serca podatek celny w sumie 62 milionów dolarów.

Spór z władzami podatkowemi, którym Rockeffeler przedstawiał fałszywe wykazy majątkowe i „zaoszczędził“ w ten sposób 157 milionów dolarów, pozostaje jednak nadal nierozstrzygniętym.

**Rewolucya na Haiti.**

Nowy Jork, 20 lutego (wł.). Według doniesień z Haiti, wojska generał Teodoro zostały dwukrotnie pobite, pod Grande Rivieri i pod Limbe. Obecnie gen. Teodoro okopuje się pospiesznie w okolicach Cap Haitien.

**ODPOWIEDZI REDAKCYI.**

**Panom Sobisz.** Każdy hurtowy handel wymaga wyspecjalizowania się w tym zawodzie, tem więcej sól, która jest w kilkunastu gatunkach. To też jeżeli panowie zechcieli prowadzić ten interes, najlepiej wypadłoby związać się z jakim specjalistą lub samemu rok lub dwa przebyć w takim interesie. Inaczej, bez wiedzy specjalnej, możecie panowie wpaść. Z redaktorem można się widzieć codziennie od godziny 9—2 po południu, który zawsze najchętniej z panami pomówi.

**Paru. J. Wojszczyk w Łodzi.** Zakładów dla umysłowo chorych jest w Królestwie Polskiem tylko dwa: w Tworkach pod Pruszkowem i w Kochanówce pod Łodzią. Oba przepelnione. O umieszczenie chorego na koszt miasta lub gminy starać się trzeba przez magistrat lub urząd gminny tej miejscowości, z której chory pochodzi, to jest gdzie zapisany jest do ksiąg ludności stałej.

**O F I A R Y.**

Na „Gniazdo“ Tow. opieki nad dziećmi.  
Zamiast wieńca na grób s. p. Salomei Kozickiej, Marya i Wacław Dybczyński 5 rb.  
Zamiast kwiatów na grób s. p. Salomei Kozickiej, E. Kowalska 1 rb.  
W dniu urodzin, Janinka W. 1 rb.  
Dla najbiedniejszych.  
Zamiast kwiatów na grób s. p. Salomei Kozickiej, Stefanostwo Kowalscy 2 rb.

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzo- ny do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru (w metrach na sekundę)	U w a g i
19/II i popoł.	783.9	+ 8.3	88	Pd Z 1	Z dnia 19/II Temperatura max. + 4.0 C. min. — 0.2 Opadł 0.1 mm.
19/II w wiecz.	781.9	— 1.6	98	Pd W 1	
20/II 7 rano	783.9	— 0.6	98	Pd W 1	

**DLA MŁODZIEŻY**

**DZIEJE POLSKI** Koniecznego, II tomy ilustr., dla prenumeratorków „Rozwoju“, w oprawie 1 rb. 30 k. broszurow. . . . . 1 „ — „

**PAN TADEUSZ** A. Mickiewicza ilustrowane cena w ozdobnej oprawie . . . . . 1 rb. 25 k. broszurow. . . . . — „ — „

**KRAKÓW** Historia stolicy Piastów i Jagiellonów, bogato ilustrowana cena w wspaniałej opr. 2 rb. 25 k.

**WILLANÓW** opis rezydencji i pamiątek po królu Janie Sobieskim, sprzedaje Administr. „Rozwoja“ w oprawie . . . . . 45 k. broszur. . . . . 30 k.

**Rozkł ad pociągów**

**Kolej Fabryczno-Łódzka.**

Odchodzi z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45  
Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.58, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

**Kolej Warszawsko-Kaliska.**

Odchodzi do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.19, 3.42, do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.54, 5.30, 2.31.  
Przychodzą z Kalisza o godzinie: 2.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.  
Odchodzi do Sieradza 10.5 wiecz.  
Przychodzi z Sieradza 7.25 rano.

**Kolej obwodowa.**

Odchodzi ze stacyi Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27. Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Koluşzek 1.11 przych. z Koluşzek do st. Łódź-Kaliska o godz. 7.48



### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę ukochanym nam zwłokom

s. † p.

## KAROLA ROGASZ

składają z głębi zbolanego serca serdeczne „Bóg zapłać.”

Żona, Córki, Syn i Zięg.

614

### Pod drapaczami nieba.

Nowojorskie „drapacze nieba“ wytworzyły osobliwe warunki atmosferyczne. Tam, gdzie wznoszą się owe domy kolosalne, otoczone niższymi budowlami, tworzą się takie pędy powietrza, że przechodnie z trudnością zdołają się utrzymać na nogach, zwłaszcza zimą, w czasie buszowania silnych północno-zachodnich wiatrów.

Zdarzało się już, że huragan rozbijał lagrowe szyby sklepowych wystaw. a często przewracał na ziemię, toczył nieraz jak piłkę przechodniów. Najniebezpieczniejszym punktem jest dom 23-piętrowy, wznoszący się na wprost głównej poczty przy 23 ulicy Piątej Alei, dla swego spiczastego, trójkątnego kształtu, zwany „żelazkiem do prasowania“.

Ten „drapacz“ zastąpił już w Nowym Jorku z widowskim, jakie się przy nim rozgrywa. Kto wie o groźnym niebezpieczeństwie, ten stara się owe „żelazko“ omijać, lecz niebrak ludzi nieświadomych. Tacy, porwani nagle pędem wiatru, krążą w kółko, czepiają się murów, poręczy przy oknach sklepowych, padają,

chcą się podnieść, tracą równowagę, a wszystko ku niezrównanej uciechu i radości urzędników pocztowych.

O ile poszkodowana bywa kobieta, uciecha jeszcze większa i widowisko ciekawsze. Podobno zajęcia biurowe mocno na tem szwankują i niejeden list w porę nie dochodzi, z powodu tych... figlów wiatru.

### Bohaterski kapitan okrętu.

Na kursującym przy brzegu parowcu „Gem“ z Nowego Orleanu wybuchł w tych dniach pożar, który począł rozszerzać się z niesłychaną gwałtownością.

Cała załoga z nieprawdopodobną wprost ofiarnością rozpoczęła akcję ratunkową, wszelka jednak walka okazała się bezskuteczną, gdyż ogień z każdą chwilą wzrastał coraz bardziej, jakby drwiąc z usiłowań ludzkich.

Po upływie czterech godzin cały okręt stanął w płomieniach, zagrażając życiu załogi, składającej się z kapitana Brarry'ego, porucznika, sternika i 18 ludzi załogi.

Mimo iż z samego początku akcji ratunkowej statek skierowano do brzegu, przecież w tragicznej chwili rozwielenia się pożaru do brzegu było jeszcze około 4 mil, a łódzie zniszczył ogień. Na dobitkę kierowanie okrętem stawało się niemożliwe, gdyż pożar objął burłę i koło sterniczne, a wiatr w tę właśnie stronę pędził kłęby dymu.

Zdawało się że cała załoga skazana została losem na śmierć w płomieniach. Znalazł się jednakże ratunek. Kapitan Brarry, ofiarując swe życie dla ocalenia podwładnych rozkazał im zebrać się na nieobjętej jeszcze pożarem części parowca, sam zaś stanął wśród płomieni przy sterze i kierował statek do brzegu.

Kiedy okręt znalazł się przy lądzie, załoga była uratowana, ale kapitan zginął w dymie i płomieniach.

# CYRK Colosseum

DYREKCJA:

Spampani i Iwanago Sawataro.

W skład trupy wchodzi wszechświatowej sławy artyści Szezegóły w programach.

Otwarcie cyrku w dniu 21 lutego r. b.

Administrator MICHEL.

755

Z powodu większego remontu jest do sprzedania

## 6 kotłów parowych

kornwalijskich

po 88—97 m<sup>2</sup> powierzchni ogrzewalnej każdy.

Adres: Cukrownia Leśmierz,

p. Łęczycza, gub. Kaliska.

759

### Dr. WOŁYŃSKI

były asystent kliniki uniwersytetu wrocławskiego (prof. Hinsberg) osiadł w Łodzi jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła, ul. Piotrkowska nr 33.

Godziny przyjęć. 10—12 i 4—6 poł., w niedziele od 10—12. Operacje, bronchiskopia, kąpiele elektryczno-sświetlane. 2589

### Dr. med. P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.

Przyjmuj: 8<sup>1/2</sup>—1<sup>1/2</sup>, 5—9. Dla pań: 3—5: osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 645

### DROBNE OGŁOSZENIA.

**AIAIA!** Meble różne wyprzedam tanio, kredens, stół, krzesła, otomane, biurko, etażerka, łóżka, materace, szafy, bielizniarkę, lustro, stoliki, słupki, figury, różne drobiazgi. Piotrkowska 209—9 parter. 1896—4—4

**AAA** Tanio różne suknie i bluzki wełniane, jedwabne, i kostiumy do sprzedania. Wiadomość Przejazd nr. 48 m. 12. 27—6—5

**A** Szafy, łóżka z materacami, otomane, tremo, stół, krzesła i inne sprzedam tanio Gubernatorska 20 m. 44 oficyna. 1722—5—3

**A** Meble z kilku pokoi sprzedam zabezpieczony byle zaraz odstąpię mieszkanie Piotrkowska 281 m. 3 front. 1795—3—3

**A** Meble wyprzedam bardzo tanio z powodu wyjazdu kredens, stół, krzesła, szafa, otomane, łóżka z materacami, umywalkę, bielizniarkę, biurko, garderobę, meble salonne, zegar, gramofon Główna nr. 9 m. 14. 1766—3—5

**A** Wyprzedaję za bezcen aby zaraz szafę, łóżka, bielizniarkę, umywalkę, lustro, otomane, biurko, kredens, stół, krzesła, zegar Zawadzka 38—1 z domu chrześcijańskiego. 1846—1

**A** Jaknajtaniej wyprzedam różne meble z czterech pokoi Karola 8—10. 1728—10—3

**B** Biuro Ochrony Kobiet poleca freblanki, ochraniarki, bony kasyerki, ekspedyentki, bufetowe, pielęgniarki, gospodynie. Za kandydatki swoje ręczy. Mikolajewska 61. 1434—4swpt—4

**C** Chłopiec mający lat 14 chce się uczyć krawiectwa poszukuje terminu. Adres L. Nowak ul. Aleksandrowska nr. 22 m. 66. 1817—2—1

**D** O sprzedania 50 mórg: w tem 11 mórg łąki, 5 mórg lasu, reszta gleba pszenna. Wiadomość ul. Wólczańska 144 m. 7. 1827—2—1

**D** Wa magle do sprzedania w dobrym punkcie ul. Zachodnia nr. 51 front. 1795—3—2

**D** Wa magle do sprzedania w dobrym punkcie Nawrot nr. 1. 1800—3—2

**D** Om do sprzedania o 4-ch mieszkaniach z wyrobioną hypoteką blisko Górnego Rynku Wiadomość Nowo-Zarzewska 10 skład obuwia Zieliński. 1845-2-1

**D** o wynajęcia różne mieszkania Sosnowa 16. Wiadomość u stróża. 1840—1

**D** o sprzedania sklep we wsi Kościelnej okazynie. Wiadomość Konstanyńska nr. 17 m. 1, lewa oficyna I piętro. 1842—2—1

**G** órka Pabianicka ul. Dzielna nr. 2 dom Cyha jest sklep do sprzedania E. Jędrzejewska. 1828—3—1

**I** nteligentna osoba, poszukuje do wspólnego mieszkania panienki na bardzo dobrych warunkach Konstanyńska 17 m. 8. 1745—3\*—2

**K** upię używany fortepian nie droższy niż 35 rb. Oferty w adm. Rozwoju pod „S. S.“ 1796—3—2

**K** awiarnia tanio do sprzedania lokal i urządzenie zdadne na piwiarnię Targowa nr. 71. Wiadomość w kawarni. 1773-3-2

**K** awiarnia do sprzedania zaraz lub od kwietnia powód śmierć męża Zgierz Nowy-Rynek przy stacyi tramwajowej. 1829-3-1

**M** otor rop. 10 kon. do sprzedania można obejrzeć, w ruchu bardzo mało używany Aleksandrowska 121 w Zakładzie mechanicznym. 1824—3—1

**M** aszynę do szycia i meble sprzedam wyjeżdżając Włoczańska 119—14. 1718—5—4

**M** eble mało używane z dwóch pokojów sprzedam tanio ul. Piotrkowska 190 m. 1. 1843-2-1

**M** ieszkanie z przedpokojem na parterze od frontu o dwu oknach, może być odpowiednio dla szewca, krawca lub pralni, tamże pokój za 56 rb. zaraz do wynajęcia. Wiadomość Andrzeja 65 u stróża. 1838—1

**M** ały sklep z mieszkaniem od kwietnia do wynajęcia Długa nr. 3. 1747—3pts—2

**O** kazynie! Do sprzedania powóz używany na gumowych obrotach b. tanio. Włoczańska 50 T-wo Rolnicze. 1841—2p—1

**O** ficyna i pół domu frontowego o 15-tu mieszkaniach, zaraz do sprzedania niedrogo. Pałacowa nr. 12 Bałuty. 1708—5—4

**O** tomane sprzedam tanio Konstanyńska 26 m. 4. 1763—2pt—2

**P** iwiarnia do sprzedania okazynie z powodu rodzinnych interesów ul. Rzgowska nr. 9. 1732—2\*—2

**P** okój umeblowany do wynajęcia osobne wejście, wszelkie wygody Andrzeja 7. 1769-3\*-2

**P** otrzebne są dziewczyny do wafłarni Rozwadowska nr. 6. 1844—1

**P** ragnę brać lekcji języka polskiego w godzinach wieczornych. Pierwszeństwo mają byli p.p. profesorzy instytutu języków obcych D-ra Kummera. Łaskawe oferty proszę składać w adm. Rozwoju „500“. 1831-3-1

**P** oszukuje zajęcia do sklepu bufetowej lub za bony z szyciem Andrzeja 49—22. 1826

**P** otrzebni inkasenci agencji na pensje i prowizje do fabryki cukierków S. Churas i ska Łódź Nowe Chojny ul. Piwiarna nr. 6. 1836—1

**P** otrzebna zdolna panienska do sklepu wędlin Rzeźnia miejska portyer wskaże. 1833-3-1

**P** otrzebni zdolni agenci do rozpowszechnienia artykułów codziennego użytku Blizsza wiadomość u reprezentanta A. Kroll ul. Nowo-Zarzewska nr. 14. 1819—5—1

**P** rzybłąkał się pies mały czarny w białe łaty z obrozą Odebrać można za zwrotem kosztów Nizka 9 u stróża. 1822-3-1

**P** otrzebny młody tokarz na żelazo Aleksandrowska nr. 121. 1823—1

**P** otrzebne krawcowe Zgierska 67 A. Schmydt. 1757—4—5

**P** iekarnia do wypuszczenia z całym urządzeniem ul. Wązka nr. 21 Nowe-Chojny. 1792-2-2

**P** ralnia do sprzedania Długa nr. 71. 1811—5—2

**P** otrzebny urzędnik do Towarz. Pożyczk.-Oszczęd. grantowne obeznany z czynnościami biurowymi. Oferty w adm. Rozwoju sub „A. Z. 100“. 1777-2-2

**P** aki od pianin do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 117 skład fortepianów. 1781-3pt-2

**P** otrzebna dziewczyna czysta, roztropna, przyzwoitych rodziców, do pomocy pani w domu, zamian za naukę szycia i kroju, lub dziewczyna do obowiązków. Główna 24 m. 16 II piętro. 1692—2—1

**P** otrzebny uczeń do fryzjera pierwszeństwo z prowincji Włoczańska 196. Błaszczynski.

**P** rzędca placowy magazynier trzeźwy energiczny uczciwy potrzebny do przedsiębiorstwa budowlanego. Własnoręczne oferty referencyjne do Rozwoju „Sprytny“. 1730—3—3

**P** ower sprzedam z wolnem kołem Miłsza nr. 24 m. 8. 1837—2—1

**S** klep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania ul. Włodzimierska Koziny, w miejscu ruchliwym nr. 30. 1767-3-2

**S** klep kolonialno-dystrybucyjny dobrze prosperujący sprzedam zaraz z powodu zmiany interesu na restaurację Lipowa nr. 44. Wiadomość w sklepie. 1776—3—2

**S**przedam lub zamienię 8 placów w Rudzie na dom w Łodzi z dopłatą może być towarzystwo. Wiadomość Targowa 43 m. 45 od godziny 6 wiecz. 1805-3pt-2

**S**klepowe urządzenie do sprzedania byle zaraz Brajera 33 (Radogoszcz). 1754—3—3

**W**ypożyczę na pierwszy numer hipoteki 5000 rb. Oferty w adm. Rozwoju pod „5000“. 1788—3—2

**Z**akład fryzjerski, z powodu kupna domu do sprzedania. Punkt zdalny i dla felczera. Wiadomość Piotrkowska 225 fryzjer. 1591—30\*—5

**Z**aginął wyżył ponter clemnowy brązowy. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem na Wodny-Rynek nr. 11 m. 6. 1832—2—1

**16** letni chłopak, Józef Bolesław Malinowski, który wyszedł z domu 1 listopada 1913 roku jest poszukiwany, uprasza się osobę która nim będzie wiedziała lub słyszała, o zawiadomienie rodziców Chojny ul. Piaskowa nr. 13, ojciec Jakób Malinowski za nagrodą. 1820—1

**Zagubione dokumenty.**

**J**an Janowski zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Miller i Zajdler. 1839—1

**J**ózefa Fijałkowska zagubiła paszport wydany z gm. Drugie gub. kieleckiej. 3-2

**K**azimierz Pietrowski zagubił paszport, wyd. z gm. i pow. Łęczycza. 1847—3—1

**K**wapiszewski zagubił paszport wyd. z gm. Wierzychy gub. Kieleckiej pow. Sieradzkiego. 1815—3—1

**M**aryanna Balaszyńska zagubiła paszport wydany z gminy Sulejów, gub. piotrkowskiej. 3-3

**S**tanisław Porczyk zagubił paszport, wyd. z gm. Jerzew pow. Brzezińskiego gub. Piotrkowskiej. 1711—2—1

**T**omasz Bożęcki zagubił paszport wydany z gm. Naklejnica gub. Piotrkowskiej. 3-2

**Z**aginął paszport wydany z gm. Łęczno, pow. piotrkowskiego gub piotrkowskiej na imię Jana Misztalewicz. 3-3

**Z**aginął paszport na imię Potroneł Nowackiej wydany z magistratu m. Zgierza za nr 105. 3-2

**Z**aginął kwit reparacyjny Kompanii Singer za nr. 191 kwit nieważny. 1825—1

**Z**aginął paszport wydany z gm. Lutomińsk gub. piotrkowskiej na imię Pawła Nowalnickiego. 3-2

**Z**aginął paszport, wyd. z Łodzi na imię Adeli Koziolkiewicz. 1821—3—1

**Z**aginęła karta od paszportu, wyd. z fabr. Winkler Gertner i Borinan na imię Leokady Wilde. 1848—1



# ODEON

Codziennie dziecięce przedstawienia:

Początek o godz. 3 1/2, po poł.

771 Ceny 5 i 10 kop,

DZ ENNIKI PATHE I GAUMONT.

## NICK WINTER

(Detektyw) odnajduje historyczny obraz „Monna Lisa”, który został swojego czasu skradziony w Louvrze w Paryżu.

## CZARNY POTWÓR

Sensacyjny dramat w wykonaniu artystów wykonawców obrazu „Ludzie i Maski” w 4-ch częściach.

Nad program na żądanie publiczności jeszcze tylko trzy dni  
CENY ZWYCZAJNE.

Przygody nowożeńców arcyzabawna komedia amerykańska.  
CENY ZWYCZAJNE.

## Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-80.

Polecamy znane ze swej dobroci pieczywo i ciasta.

Codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 273.

Cegielińska: 2, 45.

Zawadzka 14.

Południowa 24.

Widzewska: 152, 48 (Palast Hotel).

Zgierska 13.

Mikołajewska 27.

Mikołajewska 52.

Konstantynowska 8.

Diuga 11 róg Konstantynowskiej.

Główny sklep Juliusza 14.

Filia w Zgierzu.

### DO WYNAJĘCIA

sklep kolonialny, Pokój i kuchnia od 1 kwietnia r. b. również 2—5 pokoje z kuchnią, z wygodami i światłem elektrycznym od 1 kwietnia r. b. **Wólczańska № 164.** 446

### Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, dróg moczowych i włosów **Piotrkowska 144**, róg Ewangelickiej. Telef. 19-41. Przyjmuje od 8 do 2 pp. i od 5 do 9 wiecz.

### Dr. S. SZNITTKIND

Średnia 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, (stosuje 606), kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz, etc). Rano od 8 i pół—11 i pół od 4 i pół—8 i pół. 12

### Dr. med. P. LANGBARD

były asystent kliniki berlińskiej  
Zawadzka 10. Telef. 33-88.

Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8—1 i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5, osobna poczekalnia. Leczenie rzeżączki i syphilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów.

### Dr. H. RUEGER

Nawrót № 1.

Choroby wewnętrzne. Od godz 4—6 po poł. 2555

### Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne  
ul. Mikołajewska 13.

Godziny przyjęć: od g. 9—13 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefona № 20-80.

Choroby uszu, gardła i nosa

### Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Anny-Maryi **Piotrkowska 120.** Tel. 52-55  
Przyjmuje od g. 11—12 rano i od 5—6 1/2, p. p. w niedziele i święta od 10—11 rano. 3447

Przejazd № 8.

(starej) Telef. 17-14

### Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8 front, I-e piętro.  
Przyjmuje od 9 1/2—12 i od 6—8 w

— Egzystująca od lat 22 —  
**Pracownia haftów i znaczenia bielizny**  
**B. MAZURKIEWICZOWEJ**  
Przejazd 16 — m. 24.  
Poprzednia ofiarna, 2 piętro.  
— Przyjmuje się aczeniec. —

Główny sklep Juliusza 14.

Główny sklep Juliusza 14.

## BAR „EXPRESS“

Ul. Piotrkowska № 14

Poleca śniadania po 25 kop., smaczne obiady z 5 dań po 50 kop. Podczas obiadu koncert od 12 do 3-ej. Kolacje a la carte. Od godz. 7 do 1 i pół w nocy koncert. Różne trunki krajowe i zagraniczne i likiery po niskich cenach. Piwo Pilszeńskie z beczki. W niedziele i czwartki flaki.  
Z poważaniem ZARZĄD.

## Kursy politechniczne

w Łodzi, Piotrkowska № 117,

przygotowują młodych ludzi na **techników i pomocników inżynierów** budowlanych i elektro-technicznych. Warsztaty i pomoce naukowe są w dostatecznej ilości. Wykład przez pierwszorzędną siłę pedagogiczną. Do oddziału **przygotowawczego** przyjmują kandydatów z wykształceniem elementarnym. Przedmioty wykładane w tym oddziale: Języki rosyjski i niemiecki, arytmetyka, algebra, rysunki, kreślenie i kaligrafia (systemy: włoski, rondo, gotycki). Wykład przez profesorów gimnazjalnych. Zajęcia wieczorne. Opłata umiarkowana. Informacje i zapis codziennie od 5—8. 472

## Syndyk tymczasowy masy upadłości Hermana Henselmana

wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli Hermana Henselmana, aby w ciągu dni 40, stosownie do art. 502 Kod. Hand. zgłosili się do niżej podpisanego syndyka osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, stwierdzającymi ich wierzycielność i aby dowody te złożyli do rąk syndyka lub w kancelarii I-go Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

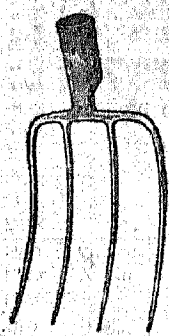
Piotrków, dnia 2 i 15 lutego 1914 roku.

598

Stanisław Chrzanowski  
adwokat przysięgły

## LOKAL

z mieszkaniem, zdalny na restaurację skład apteczny lub t. p. od 1 kwietnia 1914 r. do wynajęcia. Dowiedzieć się: **Główna № 67 róg Targowej, u stróża.** 602



## Nasiona warzyw,

kwiatów, drzew i t. p. w doborowych odmianach oraz narzędzia i książki ogrodnicze poleca 604

## L. JASIŃSKI,

ŁÓDŹ, ANDRZEJA 10.

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Poszukuje się  
**Selfaktor-Szpinera.**

Średnia № 181. 580

Dr. med. F. ARONSOHN

powrócił.

## Młody energiczny

uzdolniony biuralista z ładnym charakterem pisma, obeznanym z rachunkowością handlową, przukuje zaraz odpowiedniego zajęcia na stałe lub na godziny. Wymagania bardzo skromne. Oferty w adm. „Rozwoju” sub. „Pracowity”. 10G

## Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9 1/2 do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9 1/2 po 12-ej. Telef. 28—28. 507

## D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół po poł. w niedziele i święta: tylko rano od 8—10

## Ogólnie znana lecznica chor. zębów

lekarza dent. **H. Pruss**

145 Piotrkowska 145

naprzeciw Ewangelickiej. 1293

## Roznosiciele

do dziennika z kaucją 50 rb.

## potrzebni.

Pierwszeństwo szewcom zamieszkałym i dobrze znającym Bałuty.

Zgłaszać się do Administracji „Rozwoju”. 29

## 3 POKOJE

z kuchnią 30

na I-em piętrze z wygodami. Pokoje kawalerskie na 3-em piętrze z oddzielnymi wejściami — do wynajęcia od 1 kwietnia r. b.

**Spacerowa № 41.**

(Promenada).



Fabrykaćci słynnej POMADKI AMOR  
Tow. Akc. Zakł. Chem. Lubuszyński i S-ka, Berlin. 8663

## ZARYBKU

karpi 200 kóp 3-funtowego ma na sprzedanie majątek Sarnów, poczta Łódź, skrzynka 56. 606

Rutynowany 600

## NAU ZYCIEL

udziela lekcji gry fortepianowej, śpiewu solowego i przedmiotów teoretycznych raz w tygodniu w Zgierzu. Wiadomość w cukierni p. Kopczyńskiego tamże.

Od 25 lat istniejący 596

## ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

jest od 1 (14) lipca r. b. do wynajęcia. Blizsza wiadomość: ul. Dzielna 15, u właściciela domu.

## Dr. Jolnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych

ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pannie 4—5. 1181

## Dr. W. Wojciechowski

powrócił. Mieszka obecnie, ul. Główna № 4. Choroby wewnętrzne i dzieci. Przyjmuje od 8 rano do 11 i od 4 do 8 pp. 584

Chor. weneryczne, moczopłciowe skórne i zabiegi chirurgiczne.

## Dr. W. FISCHER.

Ordynator szpitala Czerwonego Krzyża. Przyjmuje od 10—12 r. i od 6—8 pp. Niedziele i święta 11—1. Zielona nr. 3. 402

## Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 56, tel. 52-62  
choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649  
przyjmuje do 11 r. i od 4—7 po poł